Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 125 Kraków, czwartek 27 maja 1920 Rocznik XXIX.

26 M miesięcznie z odsyłką

W Krakowie bez odsyłki miesięcznie 24 Mk — zagranicą miesięcznie 32 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

XVII. ZJAZD PPS

Sobota — drugi dzień obrad

Sprawozdanie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Na posiedzeniu porannem przystąpiono do wysłuchania **sprawozdania Centralnego Komitetu Wykonawczego,** wygłoszonego przez Ziemięckiego.

W okresie sprawozdawczym działalność polityczna P. P. S. wymagała zupełnie innych metod i sposobów, niż długoletni okres, który poprzedzał ostatni XI. Zjazd. Długi okres podziemnej i rewolucyjnej walki wymagał skupienia energii i wysiłku w jednym kierunku, okres sprawozdawczy wymagał pogłębienia pracy, wysiłku organizacyjnego i przygotowawczego do walki o socyalizm.

Musieliśmy prowadzić pracę nad utrzymaniem zdobytych placówek i nad zdobywaniem nowych. W tym celu należało uleczyć rany, otrzymane przez organizacyę w Małopolsce wskutek wojny, a w Kongresówce przystąpić do budowy legalnej organizacyi partyjnej. Założono **nowe organizacye w Poznańskiem i na Pomorzu.** Należało dokonać zjednoczenia organizacyjnego, uchwalonego przez zjednoczeniowy kongres, lecz niedoprowadzonego jeszcze do skutku.

Praca nasza wydała dość pokaźny plon. — Podczas wyborów do Sejmu otrzymaliśmy około **500.000** głosów, mamy reprezentantów w Radach miejskich 57 miast. Wpływy nasze sięgnęły terenów, które leżały dotychczas odłogiem. W związku z ruchem zawodowym **robotników rolnych,** który znalazł się pod wpływami PPS, utrwaliliśmy nasze znaczenie i wpływy na wsi. Praca wśród kobiet, prowadzona przez Wydział kobiecy, przyniosła w rezultacie utworzenie szeregu **organizacyi kobiecych.** — Prócz akcyi politycznej, prasowej i organizacyjnej prowadzono **działalność kulturalno-oświatową** w myśl uchwał powziętych na Zjeździe kulturalno-oświatowym PPS w Krakowie w listopadzie r. ub. Udział naszych tow. w samorządach wymagał dyrektyw, które zostały wydane przez Zjazd działaczy samorządowych PPS w Warszawie w październiku 1918 r. i Konferencyę w marcu r. b.

Zagranicą: w Danii, Paryżu i Zurychu istnieją **ekspozytury PPS.** Ze Związkiem Socyalistów Polskich w Ameryce został zawarty układ federacyjny; w myśl tego układu Z. S. P. w Ameryce uznaje PPS jako **jedyną przedstawicielkę proletaryatu polskiego,** zaś PPS uznaje Z. S. P. za swego reprezentanta wśród emigracyi polskiej w Ameryce. Podobny układ zawarty został z **Polską Partyą Socyalistyczną Litwy i Białej Rusi.**

W stosunku do innych form organizacyjnych ruchu robotniczego wysunęło się na czoło zagadnienie stanowiska PPS wobec Rad delegatów Robotniczych. Na XVI. Zjeździe PPS zapadła uchwała o stosunku partyi do R. D. R. Praktyka jednak dowiodła, że wykonanie tej uchwały **jest niemożliwe.** W ujmowaniu roli R. D. R. komuniści i PPS-owcy zajmowali biegunowo przeciwne stanowisko i współpraca musiała się rozbić **o warcholstwo i destrukcyjną działalność komunistów.** PPS dążyła do zwołania Zjazdu R. D. R., któryby określił platformę tych instytucyj opartą o niepodległość i socyalizm. Komuniści, obawiając się, że pozostaną w mniejszości zwlekali ze zwołaniem Zjazdu, co wytworzyło zupełnie niemożliwą sytuacyę. — Większość Rady Naczelnej wobec tego uchwaliła, że dotychczasowa forma R. D. D. jest niemożliwa, i należy utworzyć R. D. R. na zasadach federacyjnych. Komuniści i inne stronnictwa odrzuciły tę zasadę, wobec czego powstały R. D. R. niepodległościowo-socyalistyczne.

W ruchu zawodowym PPS dążyła do zjednoczenia całego ruchu dla walki ekonomicznej, przyczem partya odgrywała tylko rolę pomocniczą. W niektórych momentach jednak ekonomiczna akcya Związków zawodowych nabierała charakteru akcyi politycznej, i partya wtedy musiała **czynnie wystąpić w obronie Związków.** W październiku r. ub. należało pomóc Zw. rob. rolnych przy likwidacyi represyi po strejku rolnym, w marcu r. b. trzeba było w obronie robotników elektrowni przed militaryzacyą uciec się **do proklamowania strejku powszechnego,** który jednak został zażegnany z powodu ustępstw poczynionych przez rząd, dalej skutecznie interweniowano podczas **strejku górników.** Z drugiej strony partya musiała dążyć do unicestwienia i przeciwdziałania zamiarom i zakusom komunistów, związanych z każdą niemal szerszą akcyą ekonomiczną.

Polityczna akcya polegała na utrwaleniu i wzmocnieniu stosunków z partyami socyalistycznemi innych krajów. Tow. nasi wyjeżdżali za granicę, przyjmowaliśmy w Polsce socyalistów zagranicznych. Tow. Moraczewski i Lieberman udali się do Lucerny na międzynarodową konferencyę socyalistyczną, lecz nie zostali dopuszczeni przez rząd szwajcarski. Odbyto konferencyę z socyalistami Litwy i Ukrainy w styczniu r. b. w Warszawie. Wydelegowano tow. Czapińskiego i Niedziałkowskiego na konferencyę do Rewla.

Akcya **w sprawie pokoju podjęta** została w lecie zeszłego roku i energicznie prowadzona do dnia dzisiejszego na mocy uchwały Rady Naczelnej z dn. 19 października 1919 i szeregu innych uchwał kierowniczych ciał partyi. — Z wielkim nakładem sił prowadzono również **akcyę plebiscytową.**

Sprawozdanie Związku Polskich Posłów Socyalistycznych.

Przywitany oklaskami Daszyński uzupełnił sprawozdanie (drukowane w „Naprzodzie") i dał ogólną charakterystykę działalności klubu sejmowego PPS. Działalność Z. P. P. S. odbywała się pod ścisłą kontrolą całego ogółu towarzyszy, dzięki materyalnym warunkom pracy w Sejmie. Zadaniem mówcy jest wykazać charakter działalności Z. P. P. S. i przedstawić ją do zatwierdzenia kongresu.

Na pracy Z. P. P. S. odbiła się, zwłaszcza w pierwszych miesiącach, różnica poglądów między tow. z Kongresówki i Małopolski. Pierwsi, wychowani w tradycyach rewolucyjnych, przyzwyczajeni do rewolucyjnych metod działania, czuli się niejako skrępowanymi w Sejmie. — Z biegiem czasu **różnice się zatarły i obecnie panuje zupełna jednomyślność.** Klub składa się z najdzielniejszych i najsolidniejszych członków partyi, i aczkolwiek liczy zaledwie 35 członków, stanowi **potężną siłę moralną i polityczną, z którą się liczy cały Sejm.**

Z. P. P. S. musiał stoczyć trudną walkę w Sejmie. Rząd Paderewskiego przyniósł **rozpętanie lichwy i osłabienie społeczeństwa.** Zajęliśmy stanowisko **opozycyi twórczej,** na której wytrwaliśmy dotychczas. Nie ograniczaliśmy się do krytyki, lecz przedkładaliśmy **własne projekty i wnioski,** które nieraz wywierały wpływ na stanowisko innych klubów. Były czasy jednak, kiedy Z. P. P. S. szedł razem z innymi klubami. W sprawie rolnej głosowaliśmy z **ludowcami,** bo niektóre punkty, jak upaństwowienie lasów, stanowią wyłom w prawie własności prywatnej, a cała **reforma zabija resztki feudalizmu w Polsce.** Kierowano się stale zasadą usunięcia większego zła, zmniejszenia możliwej szkody, osiągnięcia **jaknajwiększych korzyści dla klasy robotniczej.**

Taktykę swą uzależnił Z. P. P. S. od dyrektyw władz partyjnych. XVI Zjazd nadał dyrektywy, które były bezsporne w kwietniu r. ub., później jednak w zależności od konjunktury politycznej musiały uledz zmianie, dla umożliwienia wykorzystania wszystkich możliwości, które nastręczała ciągle się zmieniająca sytuacya sejmowa.

Wielkiej pracy dokonał Z. P. P. S. **poza Sejmem** Nie było jednej szerszej akcyi proletaryatu, w którejby nie interweniował klub posłów socyalistycznych. Posłowie rozjeżdżali się po całym kraju, nieśli pomoc moralną, słowo uświadamiające, obronę. **Prowadzili akcyę rewolucyjną w Sejmie i poza Sejmem.**

Obecna sytuacya stawia przed Z. P. P. S. cały szereg nowych zadań. Należy doprowadzić do skutku **zawarcie demokratycznego pokoju i uchwalenie konstytucyi.** Trzeba wyżywić ludność; **jedynie sekwestr ziemiopłodów może dostarczyć dostateczną ilość żywności** i Z. P. P. S. musi przyłożyć wszelkich starań, by sekwestr został przez Sejm przyjęty a przez rząd wykonany.

Wobec tego Z. P. P. S. żąda od kongresu, aby przyjął taką uchwałę, **któraby umożliwiła pełsłom powodzenie akcyi dla osiągnięcia pokoju, sekwestru i konstytucyi.** Nie należy banalizować kwestyi i robić jej bardzo prostą: wstąpić do rządu, czy nie wstąpić. Nikt tego jeszcze nie proponował socyalistom, ani Z. P. P. S. takich propozycyi nie czynił. Za kulisami w tej sprawie nic się nie dzieje.

Ale, by przeprowadzić pokój i uchwalić konstytucyę i sekwestr, **trzeba będzie porozumieć się z innemi stronnictwami dla obalenia rządu, który będzie się temu przeciwstawiał.** W tej płaszczyźnie należy sprawę rozpatrywać, rozważyć dany moment i wyciągnąć z tego odpowiednie skutki.

Sprawozdanie polityczne.

Perl: W najbliższej przyszłości nie możemy liczyć na to, że rewolucya rychło wybuchnie i zmieni zasadniczo sytuacyę w kraju. Mamy do czynienia z ruchem niezadowolenia szerokich mas, który jednak nie może doprowadzić do obalenia w bliskiej przyszłości istniejącego systemu rządów burżuazyjnych.

Na czoło zagadnień, charakteryzujących sytuacyę obecną, wysuwa się **sprawa wojny i pokoju.** Kampania pokojowa, prowadzona przez PPS., nie doprowadziła do pożądanego pokoju. Zdawało się, że pokój jest bliski, że rokowania nie zostaną zerwane z powodu Borysowa. **Rząd polski jednak nie chciał szczerze pokoju.** Rząd zdecydował się przedsięwziąć próbę orężną i po osiągnięciu sukcesów wojennych, traktował Rosyę, jako stronę zwyciężoną.

Ale zwycięstwa militarne po zerwaniu rokowań nie dały nam pokoju. **Nawet zdobycie Kijowa nie jest zakończeniem wojny.** Pokój teraz zależy nietylko od nas ale i od taktyki i polityki bolszewików. My ze swej strony musimy **kontynuować akcyę pokojową,** zrobić pokój możliwym demokratycznym i nie dopuścić do tego, by hasła manifestu Naczelnego Wodza pozostały tylko na papierze i nie były ozdobą orężnego czynu. Musimy dążyć **do ugruntowania niepodległości Ukrainy,** a nie do protektoratu, do tego, by uszanowano prawo stanowienia o sobie narodów.

Pod wpływem ofenzywy polskiej zawiązała się cała sieć intryg wokoło sprawy ukraińskiej.

Ententa zainteresowała się Ukrainą, zaczynają się ruszać Winniczenki, Skoropadzcy i inni. — Narodowa demokracya chce nadać wojnie z Rosyą charakter „wyprawy krzyżowej" przeciwko bolszewikom w celu uporządkowania Rosyi i oddania władzy czynnikom reakcyjnym. Tym intrygom i trudnościom musimy się przeciwstawić i prowadzić **demokratyczną politykę pokojową.** Bo jeżeli Polska będzie prowadzić politykę zaborów i protektoratu, to w sprawę wmiesza się ententa, a co ona robi, widzimy **na przykładzie Śląska Cieszyńskiego i Górnego.**

W sprawie pokoju nie możemy mieć zaufania do rządu i Sejmu. Wprawdzie olbrzymia większość Sejmu przeciwstawiła się narodowej demokracyi, ale Sejm nie ma odwagi zająć samodzielnego stanowiska w sprawie ukraińskiej i łatwo się stać może, że spaczone zostaną zamiary Naczelnika Państwa. **PPS powinna w tej sprawie wywrzeć cały swój wpływ, by do tego nie dopuścić.**

Sejm wogóle w obecnym swym składzie **nie dorasta do zadań,** jakie powinien rozwiązać. — Wszyscy są z sejmu niezadowoleni. Sejm dawno przestał być zwierciadłem politycznych stosunków w kraju. **Trzeba dążyć do rozwiązania tego niedołężnego Sejmu,** który żadnej sprawy należycie nie załatwił. Ale przedtem przeprowadzić trzeba konstytucyę, nie dopuścić do uchwalenia senatu, wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy sekwestru, wykonać reformę rolną.

Skorzystać należy z siły klubu sejmowego, aby uzyskać wszystkie te rzeczy. W tym celu **nawiązać trzeba będzie kontakt z innemi stronnictwami,** wyłączając zupełnie narodową demokracyę i pokrewne jej ugrupowania, korzystając z odosobnienia N. D. w Sejmie.

Stanęliśmy u progu kwestyi: czy dla przeprowadzenia tych zadań wolno zawierać kontakt **aż do udziału w rządzie.** Liczne argumenty przemawiają przeciwko temu; trzeba jednak wziąć pod uwagę realne czynniki życia. Koalicya nigdy nie była dobrą formą rządów, są jednak pewne konieczności życia, które wymagają nietylko uchwalenia ustaw, ale i dopilnowania ich wykonania przez administracyę, gwarancyi ich wypełnienia.

Jeżeli czujemy, że moment jest przełomowy, to może powstać sytuacya, że trzeba będzie poprzeć swe żądania przez udział w rządzie. Ale może być i inaczej; przy obecnym układzie sił i stosunków w Sejmie powstać mogą najdziwaczniejsze kombinacye, trzeba jednak być przygotowanym na wszelkie możliwe ewentualności.

Nie żądamy, abyście uchwalali wstąpienie do rządu, lecz upoważnili Radę Naczelną i Zw. Polsk. Posłów Socyal. do rozważania tej taktycznej sprawy.

W myśl swoich wywodów złożył **Perl** następującą

rezolucyę:

„W sprawie wojny i pokoju: XVII Zjazd PPS stwierdza, że rząd polski nie starał się o to, aby rokowania pokojowe doszły do skutku, czego przejawem było postawienie sprawy Borysowa jako ultimatum, bez względu na zgoła podrzędne znaczenie kwestyi, gdzie rokowania mają się odbywać. Rząd polski w poczuciu swojej orężnej siły i w przekonaniu, że odniesie decydujące zwycięstwo, wolał pokój odroczyć.

PPS, która oddawna już prowadzi kampanię pokojową, **protestuje przeciwko dalszej wojnie** i w przedłużaniu się wojny na Wschodzie widzi groźne niebezpieczeństwo dla kraju, który nie może przystąpić do odbudowy i wyczerpuje swoje siły.

P. P. S. była zawsze i jest za uznaniem przez Rzeczpospolitą Polską niepodległości Ukrainy i za postawieniem tej sprawy jako warunku demokratycznego i sprawiedliwego pokoju. Ale ofenzywa polska na Ukrainie nie jest rozstrzygnięciem sprawy ukraińskiej, okupowanie zaś wojenne ziem ukraińskich może narazić nas na ciężkie klęski polityczne.

P. P. S. stwierdza, że już dziś widoczne są dążenia wyzyskania zwycięstw polskich nie dla sprawy wyzwolenia Ukrainy, lecz **dla obalenia bolszewickiego rządu,** poczem ententa stanowić zamierza o warunkach pokoju i o losie tych ziem kresowych dawnego imperyum rosyjskiego.

Jedynym sposobem zażegnania wszystkich groźnych skutków tej sytuacyi jest **jaknajrychlejsze zawarcie pokoju,** przyczem koniecznem jest zarówno, żeby rząd bolszewicki zrzekł się swoich imperyalistycznych dążeń, jak to żeby rząd polski dążył do oparcia pokoju nie na prawie zwycięzcy, lecz na porozumieniu i na rzetelnej obronie prawa stanowienia ludów o sobie.

W sprawie Sejmu i Rządu: XVII Zjazd P. P. S. domaga się, aby **Sejm obecny rozwiązał się jaknajrychlej i ustąpił miejsca nowemu Sejmowi.** Zjazd P. P. S. poleca organizacyom rozwinąć w tym celu energiczną działalność agitacyjną, posłom zaś socyalistycznym zastosowanie do tego swojej taktyki parlamentarnej.

XVII Zjazd P. P. S. stawia następujące najbliższe zadania dla działalności parlamentarnej: **osiągnięcie rychłego pokoju, konstytucya demokratyczna** z Sejmem jednoizbowym, **sekwestr artykułów żywności, realizacya reformy rolnej** w duchu korzystnym dla małorolnych i bezrolnych, rozwój prawodawstwa robotniczego. Dla osiągnięcia tych celów XVII Zjazd P. P. S. **uważa za możliwe, aby Z. P. P. S. wszedł w kontakt z innemi grupami sejmowemi, z wyłączeniem** narodowej demokracyi i grup jej pokrewnych.

Co się tyczy stosunku do rządu, to XVII Zjazd P. P. S. stwierdza, że przez przejście narodowej demokracyi do opozycyi na gruncie polityki zagranicznej, **rząd ten jest zachwiany.**

XVII Zjazd P. P. S. uważa więc za pożądane, aby w razie nastąpienia przesilenia gabinetowego P. P. S. zażądała od przyszłego rządu polityki zgodnej z wyżej nakreślonemi najbliższemi zadaniami.

Co się tyczy wstąpienia posłów socyalistycznych do rządu, to XVII Zjazd P. P. S. uważając to **za dopuszczalne tylko w wyjątkowych wypadkach,** a więc w danym razie tylko wtedy, gdy udział socyalistów będzie niezwłocznie prowadził **do zawarcia pokoju** i wzmacniał jego demokratyczny charakter, tudzież będzie gwarancyą demokratyczności konstytucyi i rychłego rozwiązania obecnego Sejmu, upoważnia do powzięcia decyzyi Radę Naczelną P. P. S. i Z. P. P. S. nie inaczej wszakże, jak na mocy zgodnej uchwały obu tych ciał.

Dyskusya nad sprawozdaniami.

Po przerwie obiadowej tow. **Diamand** zaproponował prowadzenie dyskusyi w ten sposób, że przemawiać będą kolejno mowcy przeciw i za rezolucyą Perla.

Pierwszy przeciw rezolucyi przemawiał **Czapiński.** Mówca wskazuje, że wstąpienie do rządu utrudni zdobycie wpływu w masach robotniczych Poznańskiego, Pomorza itd., jeszcze niezorganizowanych w szeregach partyi. Taksamo zyskanie wpływów wśród małorolnych będzie utrudnione. Wogóle stoimy dopiero u początku wielkich prac organizacyjnych, musimy proletaryat mobilizować i organizować, musimy staczas walkę o duszę robotnika z N. Z. R. i Chd. a także z komunistami. Zwalczamy skutecznie komunistów właśnie tem, że stoimy na drodze konsekwentnej taktyki klasowej. Załamanie się tej taktyki da broń w ręce komunistów.

Powiadają, o konieczności obrony państwowości polskiej. Pewne, ale właśnie istnienie opozycyjnej partyi socyalistycznej stwarza silną kontrolę dla państwa i osłabia komunistów.

Mówią o 3 postulatach, którebyśmy wystawili, idąc do Rządu. Co do wojny i pokoju, to nie możemy brać odpowiedzialności za akcyę wojenną, przeciwko której występowaliśmy zawsze. Co do konstytucyi, to skulszczycy pod wielu względami jeszcze są reakcyjniejsi od N. D. (senat, kościół). Co do sekwestru, to ten postulat jest nieaktualny dziś, bo przed paru dniami ludowcy nasi, ewentulnie koledzy w rządzie, wypowiedzieli się przeciwko sekwestrowi.

Mówca stawia poprawkę do rezolucyi Perla w końcowym ustępie, polegającą na tem, że sprawę ewentualnego udziału w rządzie decyduje nadzwyczajny kongres partyi, lub w razie niedojścia do skutku kongresu Rada Naczelna kwalifikowana większością dwóch trzecich członków.

Loewenherz (Lwów), jest zdania, że wojna, która trwa już sześć lat, prowadzi kraj do ruiny i zagraża nawet niepodległości. Bez socyalistów pokój nie zostanie zawarty. P. P. S. nie przysłuży się dziełu pokoju, jeżeli rząd oprze się o narodową demokracyę. Wstąpienie do rządu w tych warunkach stać się może koniecznością.

Niedziałkowski stwierdza, że proletaryat znajduje się w stanie defenzywy, obrony swych zdobyczy i stanowisk przed zachłannością reakcyi. Wątpi, czy wstąpienie do rządu przyśpieszy pokój. Sekwestr dla stronnictw chłopskich to zaprzeczenie swego własnego istnienia. Trudno przerzucić most między takimi antagonistami jak konsumenci i producenci rolni. Udział w rządzie może narazić na szwank cały dorobek dotychczasowy, trzymajmy się klasowej socyalistycznej taktyki; nie idźmy na lewo w kierunku komunizmu, ani na prawo w kierunku Szajdemana.

Trzeba wyzyskać odosobnienie nar. dem. w Sejmie, która jednak ma wszędzie swoich agentów, wyciągnąć konsekwencye z sukcesów w Sejmie i oczyścić aparat państwowy od czynników reakcyjnych, co się zda uskutecznić przez wpływ na władzę wykonawczą. Jeżeli tego nie uczynimy, damy reakcyi wylizać się z ran i wzmocnić swe stanowisko.

Przemawiali jeszcze **Stańczyk** (Zagłębie Dąbrowskie), **Pająk** (Biała), **Zaremba, przeciw rezolucyi — Haecker** (Kraków), **Nowicki** (Glinik Maryampolski) i **Rżewski** (Łódź), **za rezolucyą.**

Po kilkuminutowej przerwie uchwalono udzielić głosu sześciu generalnym mówcom, po trzem z każdej strony. Jako generalni mówcy **przeciw** przemawiali **Czajor,** (Górny Śląsk), **Kwapiński i Lieberman. Za Biniszkiewicz** (Górny Śląsk), **Moraczewski i Diamand.** Po końcowych przemówieniach referentów Ziemięckiego, Daszyńskiego i Perla odroczono głosowanie do dnia następnego.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 maja.

W uzupełnieniu piątkowego doniesienia podajemy, że do **prezydyum Zjazdu** wybrani zostali: Englisch jako pierwszy przewodniczący, dalej Diamand, Kwapiński, Barlicki, Biniszkiewicz. W najtrudniejszych momentach obrad przewodniczyli z wielką umiejętnością tow. Englisch i Diamand, którzy na swoich barkach dźwigali ogromną część bardzo ciężkiej i odpowiedzialnej roboty prezydyalnej.

Wybór Rady Naczelnej

Na wtorkowem posiedzeniu przedpołudniowem przedłożyła komisya skrutacyjna wynik wyborów 40 członków R. N. Okazało sie, że wybór dokonany został ściśle wedle listy ułożonej przez komisyę-matkę. Wybrani zostali:

1) ze Śląska Cieszyńskiego: Kunicki, Kłuszyńska, Pająk, Kantor,

2) z Poznańskiego i Pomorza: Poraukiewicz, Wierzbiński (Gniezno), Sniady (Poznań),

3) ze Śląska Górnego: Biniszkiewicz, Czajor, Rumfeld, Wittek.

4) z b. Królestwa: Stańczyk, Arciszewski, Całuń, Malinowski, Praussowa, Niedziałkowski, Perl, Sochacki, Gardecki, Woszczyńska, Kwapiński, Dobrowolski, Ziemięcki, Napiórkowski, Zaremba, Szczerkowski,

5) z b. Galicyi: Zuławski, Daszyński, Bobrowski, Czapiński, Grylowski, Hausner, Diamand, Kuryłowicz, Lieberman, Misiołek, Morączewski, Oktawiec, Szałaśny.

Z dyskusyi sobotniej

W dyskusyi nad sprawozdaniem politycznem **Haecker** wskazał, że kwestya wstąpienia do rządu jest nietylko kwestyą polityki bieżącej, ale kwestyą głębszą i zasadniczą. Idzie bowiem **o państwo i jego budowę** i o to, czy PPS, gdy nie wejdzie do rządu, ma stworzyć reakcyę, albowiem **wpędzi chłopów w ramiona endecyi,** a tem samem wzmocni reakcyę.

Przemawiali: **Pająk** (przeciw), **Nowicki** (Glinik Maryampolski) za, **Zaremba** (Warszawa) przeciw i **Rzewski** (Łódź) za.

Po przemówieniach 6 mowców generalnych odesłano wnioski do komisyi wnioskowej.

Niedziela — trzeci dzień obrad

Przewodniczący **Englisch** odczytuje telegram ze Śląska Cieszyńskiego, podpisany przez Kłuszyńską, Tellera, Gumplowicza itd., który imieniem tow. śląskich wyraża solidarność i zgodę z uchwałami Zjazdu. Na wniosek Kwietniowskiego uchwalono wysłać telegram w odpowiedzi, w którym Zjazd wyraża podziw ludowi śląskiemu i zapewnia, że **cała Polska robotnicza stanie w bronie Śląska przeciw zaborczości czeskiej.**

Imieniem komisyi mandatowej przedkłada **Hausner** wynik sprawdzenia mandatów. Uznano mandaty **204 delegatów,** oprócz członków Rady Naczelnej, a mianowicie:

z Poznańskiego	7	delegatów	
z Pomorza	3	„	
ze Śląska Ciesz.	5	„	(ma być 20)
ze Śląska Górnego	8	„	(ma być 50)
z Małopolski	83	„	
z b. Królestwa	99	„	
z Ameryki	2	„	

Kwestyę Międzynarodówki

referuje **Czapiński** i stwierdza, że międzynarodowość jest w ideologii socyalistycznej nieodłączoną od samego pojęcia socyalizmu, gdyż socyalizm dąży do kompletnego wyzwolenia czło-

wieka bez różnicy rasy, narodowości i wyznania. **PPS jest partyą międzynarodową, która stoi na gruncie państwowości i narodu polskiego, ale z proletaryatem całego świata tworzy jeden wielki front rewolucyjny w walce o ostateczne zwycięstwo proletaryatu.** Przedkłada **rezolucyę**, która między innymi powiada:

„PPS stoi na gruncie międzynarodowym. Trzecią Międzynarodówkę uważa za jednostronną organizacyę komunistyczną pod kierownictwem bolszewickiem. Drugą Międzynarodówkę po wystąpieniu towarzyszów francuskich i niemieckich niezawisłych również można uważać za organizacyę jednostronną, a właściwie przestała istnieć. Zjazd poleca N. R. współdziałać w odbudowie nowej Międzynarodówki, która ma objąć wszystkie kierunki w socyalizmie, stojące **na gruncie walki klas, zdobycia władzy przez proletaryat, samostanowienia narodów i demokracyi.** Zjazd uchwala wysłać delegatów na zjazd w lipcu w Genewie. Zjazd zasyła pozdrowienie wszystkim bratnim partyom i zapewnia, że **w polskim proletaryacie socyalistycznym znajdą zawsze wiernych sprzymierzeńców".**

W dyskusyi przemawiali Bol. Drobner (Kraków), Lieberman itd., poczem **rezolucyę uchwalono.**

Rezolucyę, aby delegatów do Genewy wysłano tylko w celach informacyjnych, **odrzucono.**

O udział w rządzie

Ziemięcki przedkłada sprawozdanie komisyi wnioskowej w sprawie udziału PPS w rządzie. Komisya przedkłada 3 wnioski:

1) rezolucyę Rady robotniczej w Krakowie, która oświadcza, że **obecnie** członkowie partyi nie powinni wstąpić do rządu koalicyjnego,

2) rezolucyę Czapińskiego, która żąda, aby w razie nadzwyczajnych wypadków zwołano nadzwyczajny kongres partyjny, a w razie niemożności pozostawić rozstrzygnięcie Radzie Naczelnej, która jednakowoż może wstąpienie do rządu uchwalić tylko większością 2/3 głosów,

3) rezolucyę Perla, która w decydującym ustępie pozostawia rozstrzygięcie kwestyi wstąpienia czy niewstąpienia do rządu Radzie Naczelnej w porozumieniu ze Związkiem posłów PPS.

W głosowaniu **przyjęto rezolucyę pod 1) (krakowską)**, wobec czego głosowanie nad dalszymi rezolucyami odpadło.

Następnie uchwalono rezolucyę Perla **za pokojem** oraz tegoż rezolucyę **w sprawie Sejmu**, która wylicza najbliższe zadania Sejmu i przedkłada główne dyrektywy dla przyszłej działalności.

O plebiscycie

Referowali **Pytlik** (Śląsk Cieszyński), **Biniszkiewicz** (Śląsk Górny), **Czapiński** (Spisz i Orawa). **Zbiórka na cele plebiscytowe wśród członków Zjazdu przyniosła około 5000 marek.**

Poniedziałek — czwarty dzień obrad

Na wstępie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawą **plebiscytów**, poczem wnioski odesłano do komisyi wnioskowej.

Wybrano komisyę-matkę wedle listy Rady Naczelnej.

Przystąpiono do dyskusyi nad

programem PPS

Imieniem komisyi programowej referował **Niedziałkowski**, w dyskusyi przemawiali **Haecker, J. Drobner i t. d.**, poczem program w brzmieniu proponowanem przez komisyę jednogłośnie **uchwalono.** Wszyscy delegaci powstali z miejsc i zaintonowali „Czerwony Sztandar".

Anielewski imieniem Związku socyalistów polskich w Ameryce wśród burzliwych oklasków wita Zjazd. Na wniosek Praussowej uchwalono wysłać telegram z pozdrowieniem do towarzyszy w Ameryce.

Przystąpiono do wyboru członków Rady Naczelnej. Daszyński przedkłada listę kandydatów, poczem zamknięto posiedzenie dla przeprowadzenia skrutynium.

Wtorek — piąty dzień obrad

Po ogłoszeniu wyniku wyborów do R. N. obradowano na posiedzeniu tajnem nad sprawami **kasowemi i organizacyjnemi.** Referowali Praussowa i Sochacki.

Następnie wedle referatu Sochackiego przyjęto **statut partyjny.**

W sprawie wstąpienia do rządu

Żuławski stawia wniosek nagły, aby rezolucyę Czapińskiego, która z powodu przyjęcia rezolucyi krakowskiej nie przyszła pod głosowanie, **uchwalono dodatkowo**, albowiem niema sprzeczności między obiema rezolucyami, ileże rezolucya krakowska akcentuje, że „nie należy **obecnie** wstąpić do rządu", zaś rezolucya Czapińskiego określa sposób postępowania, jeżeli **później** kwestya wstąpienia do rządu się wyłoni.

Po dyskusyi **znaczną większością rezolucyę Czapińskiego uchwalono.** W dyskusyi międzv innymi przemawiali Pająk **za** i Jaroszewski (Kraków) **przeciw** rezolucyi.

Po załatwieniu drobniejszych spraw przewodniczący Diamand zamknął zjazd, który ma wielkie znaczenie jako zjazd, który uchwalił program partyjny. Stanowimy **jedyną i solidarną PPS**, mimo pewnych różnic w poglądach. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie i te różnice ustaną wśród towarzyszy, żyjących dotąd w odmiennych warunkach pod trzema zaborami.

Podrożenie chleba i mąki

We środę 19 maja p. minister aprowizacyi był w Krakowie i wobec różnych reprezentantów opinii publicznej wyjawiał swe plany na najbliższą przyszłość. P. Śliwiński, któremu niejednokrotnie zarzucano, że w niewłaściwym czasie jest optymistą, nie wyparł się tego, przeciwnie — swoimi wywodami zdołał i w słuchaczy wlać otuchę, że najcięższe czasy już przeszły, że najbliższa przyszłość będzie mniej rozpaczliwą od przeszłości, że ostatecznie najskrajniejsza nędza i największe cierpienia są już poza nami. Zapowiedzią podwyższenia od 24 bm. racyi chleba p. minister, zdawało się ukoronował swe dzieło, obejmujące przywóz olbrzymich zapasów i zapowiedź jeszcze większych z Ameryki, zaś silnem zaakcentowaniem konieczności, przynajmniej w obecnych warunkach, sekwestru wszystkich ziemiopłodów uspokoił nasze obawy co do wyżywienia mas o tyle, że pewnem się wydawało, że nie będziemy skazani wyłącznie na mąkę amerykańską i zboże rumuńskie.

Minęło zaledwie 48 godzin, a nastąpiło przykre rozczarowanie w postaci rozporządzenia o podwyższeniu cen mąki i chleba. Już sama forma, w jakiej ogłoszenie nastąpiło, zasługuje na bliższą uwagę. **We środę** wieczór p. minister i jego urzędnicy mówili o wszystkich przeszłych i przyszłych rzeczach; opisywali, co zrobili i co zrobić zamierzają, nie wspominając ani słowem o istniejącem już niezawodnie wtedy rozporządzeniu, które bez kwestyi zostało przez p. ministra podpisane przed jego wyjazdem z Warszawy. W **piątek** wieczór rozporządzenie zostaje rozpowszechnione i oczywiście na tych, którzy p. ministra widzieli i z nim rozmawiali, musi wywołać wrażenie, że postąpiono wobec nich nieszczerze, że ukryto przed nimi, a temsamem przed całą opinią publiczną, rzecz o takiej doniosłości. Tak, p. ministrze, nie postępuje się wobec prasy, której przedtem robiło się w oczy komplementy, a poza oczyma wykonywało się zamach na ludność.

Bo podrożenie chleba i mąki jest zamachem, którego następstwa mogą być nieobliczalne. — Nie w samej podwyżce, chociaż tak wysokiej i tak niespodziewanej, leży niebezpieczeństwo, ale w tem, jak ono się odbije na całym ustroju targowym. A ustrój ten w ostatnich dniach, zaczął się, w porównaniu z dotychczasowym stanem, kształtować dość obiecująco: szereg artykułów żywności okazywał tendencyę zniżkową, a przynajmniej nie było, jak poprzednio, ciągłych wahań się cen zawsze w górę, nigdy w dół. A teraz, obawiamy się, ta zapowiedź lepszych czasów została zahamowana. Z doświadczenia wiadomo, że ceny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, nietylko środków żywności, stosują się i mają swe wyjście w cenach chleba. Ile kosztuje chleb, od tego zależą ceny wszystkich innych artykułów. Zjawisko to jest ogólnem, zarówno na targach lokalnych, jak i w handlu światowym, gdzie cena zboża decyduje o wszystkich cenach. Teraz mamy z łaski rządu droższy chleb o 100 procent, a o ile będzie on droższy poza kartkami? O ile podrożeją inne towary z chwilą, gdy jedna kategorya kupców zechce odbić sobie zwiększone wydatki, a druga kategorya pójdzie za pierwszą, aby tak że korzystać z konjunktury? Mówimy o zwiększonych wydatkach, pod którymi rozumiemy nietylko wydatki kupca na jego potrzeby domowe, ale i wydatki z prowadzeniem handlu połączone tj. z płacą personalu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że robotnicy wszystkich kategoryi i wszystkich zawodów, których zarobki już obecnie nie są wystarczające, nie będą w stanie z tych samych zarobków pokryć zwiększonych wydatków nietylko na chleb, ale wogóle na wszystko. I pod przymusem twardej konieczności, które nie zawsze i wszędzie dadzą się w drodze porozumienia odrazu załatwić, przyjdzie do walk, do zastoju w produkcyi z jednej i do wzrostu — wskutek bezrobocia — nędzy z drugiej strony.

Małe przyczyny wywołują częstokroć wielkie skutki. Zdawałoby się, że podwyżka kilku marek na chlebie i mące jest drobnostką wobec sum, wydawanych obecnie na środki żywności. Ale nie o tych kilka marek się rozchodzi, tylko o gospodarkę kapitalistyczną, w której za jednem ogniwem idą dziesiątki, setki i tysiące dalszych, tworząc razem jeden łańcuch dla skrępowania wolności ruchu mas, które tej gospodarki są mimowolnemi ofiarami.

I to powinni byli panowie otaczający p. ministra aprowizacyi wiedzieć. Nie mogą im być obce prawa, któremi targ się kieruje; nie mogą oni nie wiedzieć, że rozporządzenie o podrożeniu chleba będzie tym kamykiem, który tocząc się, porywa za sobą lawinę, gruchocząc istnienia ludzkie, tworząc nowe góry biedy i nędzy w tem znękanem i nieodpornem społeczeństwie Powinni byli to przewidzieć, a jeżeli nie przewidzieli, albo nie chcieli z tego stanu rzeczy wyciągnąć słusznych wniosków, to — miejsce ich w ministerstwie powinni zająć ludzie inni, może mniej wymowni, ale więcej rachunkowi na większe sumy, niż na marki na kilogramie chleba.

Po takim czynie, jakim było ostatnie rozporządzenie o podrożeniu chleba i mąki, nie można mieć zaufania do ministra, że potrafi on i zechce przeprowadzić sekwester ziemiopłodów.

Paderewski w oświetleniu publicysty angielskiego i własnych postępków

Znany publicysta angielski i bystry spostrzegacz p. Dillon, który bliżej przyjrzał się konferencyi pokojowej, tak w świeżo wydanej książce charakteryzuje p. Paderewskiego:

„Ile razy p. Paderewskiemu wydawało się, że decyzya aliantów jest nieodwołalna, jak wyrok losu, korzył się wnet przed nią i traktował autorów, jakby byli bogami olimpijskimi. Smucił się, że krąg jego musi się zgodzić na to lub inne ich postanowienie, żałował głęboko, że tacy dobrzy przyjaciele Polski, jak Wielka Czwórka zmuszeni byli do wydania tak surowego wyroku o Polsce, lecz mimo to wdzięcznie korzył się przed nieuniknionym i dziękował wykonawcom wyroku („executioners" ściśle mówiąc — katom) za ich osobiste sympatye".

A teraz inny obrazek:

W nowojorskim „Telegramie Codziennym" w artykule p. t. „Prastarą ziemię polską" czytać można:

„Leży przedemną numer jedyny pisma pod tyt. „The Periscope". Na okładce wymienione są nazwiska wydawców: **dr Edward Benesz**, Vladislav Savic, **Ignace J. Paderewski**, dr. Ante Biankini i Lieut. Vasile Stoica. Data: August (sierpień) 1918. W przedmowie wydawcy zawiadamiają, że są reprezentantami piętnastu milionów Słowian w Ameryce.

Na stronicy siódmej znajdujemy mapkę Czech, w granicach, na które zgodził się przez współudział pan Paderewski. Na mapce tej **do Czech odszedł cały Śląsk Cieszyński z kawałkiem Galicyi.** W artykule pana Benesza czytamy, że Polska nie może istnieć bez pomocy przemysłowej i finansowej Czech. **Obok mapki znajdujemy statystykę ludności Czech, z włączeniem Polaków ze Śląska Cieszyńskiego.**

W tymsamym numerze znajdujemy artykuł jakiegoś Pecka w imieniu Litwy, gdzie Wilno wyznaczone jest na stolicę Litwy. A po tych artykułach idzie wylew uczuć muzykanta. — W ten sposób wystąpił wobec publiczności amerykańskiej pan Paderewski, **sankcyonując**

zabór Cieszyna przez Czechów, a Wilna przez Litwinów.

Więc p. Paderewski **swojem nazwiskiem pokrywał takie wydawnictwo, w którem Czesi bezceremonialnie anektowali sobie Śląsk Cieszyński, a tarybowi Litwini Wilno!**

Czy i różne Benesze wydawały się p. Paderewskiemu niemal „bogami olimpijskimi" wobec arogancyi których winien był on zachować system usłużnego podawania im krzesełka: Rozsiadajcie się, panowie, gdzie chcecie! Pan Dmowski, drugi wielki polityk „Komitetu Narodowego" zachowywał już więcej „umiarkowania", gdyż na znak słowiańskiego braterstwa tylko fotografował się w Paryżu z pp. Beneszem i Kramarzem, którą to wspólną fotografię uwiecznił był w reprodukcyi „Petit Parisien" na swych łamach...

A teraz endecya wysuwać się ośmiela na szczególną opiekunkę Śląska Cieszyńskiego!

Skoro mowa o p. Paderewskim, zaznaczamy, że w „Kuryerze Warszawskim" pojawiło się sprostowanie jego, wysłane na ręce poselstwa polskiego w Waszyngtonie i zaprzeczające wywodom „Washington Post", związanym z jego nazwiskiem. Sprostowano tedy jeden najzjadliwszy — artykuł. P. Smulski zaprzecza też autentyczności jakiegoś wywiadu z nim, którego nie znamy. Któż zatem inspiruje całą kampanię?

Z czyjego natchnienia pojawiają się owe apoteozy mistrza i stek obelg na naczelnika państwa?

W każdym razie w „Washington Post" odważono się targać na najżywotniejsze interesy Polski i tu adherentów swoich musiał p. Paderewski zdezawuować.

Deklamacya, a fakty

Jak wpadł w samotrzask poseł Zamorski?

Niedawno potrącaliśmy o kwestyę, iż endecya jako stronnictwo, które w swej fazie przedwojennej doszło było właśnie do urabiania w Polsce typu **przystosowanego do niewoli**, jako tego stanu, którego kres miał, wedle niej, chyba cudem w mrokach najodleglejszej przypaść przyszłości — dziś reprezentuje obóz przebrzmiały.

Ale od czegóż fantazya, która przelatuje ponad notorycznymi faktami?

Więc p. poseł Zamorski w endeckim „Kuryerze Poznańskim" (Nr. 115) pisze:

Niedawno „Nowa Reforma" z Krakowa ogłosiła światu potrzebę walki zbiorowej już nie przeciw stronnictwu, albo jednostkom z narodowej demokracyi, lecz wyraźnie przeciw **„narodowo-demokratycznemu sposobowi myślenia"**. A więc przeciw temu sposobowi myślenia, który zwolennikom kazał narażać się na prześladowanie wszystkich trzech zaborców (?) byleby ducha narodowego, odporność i wytrwałość narodową podtrzymać przez czas niewoli (?). Utrzymanie **spoistości narodowej** jest więc grzechem, przeciw któremu powstaje spółka od najbielszych do czerwonych...

Prześladowania? Ależ to odległe wspomnienia młodzieńczych lat wodzów endeckich, kiedy błyskały im myśli niepodległościowe. Ależ z tego „uleczył" ich „trzeźwy rozum" i wtedy ich Marylscy z intrygi żydowsko-masońskiej wywodzili polskie zbrojne powstania; wtedy Dmowscy dla przebłagania nacyonalistów rosyjskich obwieszczali się „neosłowianami", Baliccy dowodzili, że opozycya wszelka jest politycznym absurdem.

Nie szli już endecy na żadne zsyłki; **ratowali budżet w Dumie petersburskiej, hofratowali w Wiedniu...** Co tu mówić!

Mogli się chwilowo skarżyć jeno w czasie samej wojny światowej — w Galicyi — ci, co najbardziej się zaangażowali byli wobec Moskali, ci, co najbardziej wierzyli w Mikołaja Mikołajewicza i w nieskruszalność „walca rosyjskiego"... Wówczas p. St. Grabski np. po **dobrych** stosunkach z Bobrińskim i Szeremetjewem mógł się obawiać **złych** skutków, gdy tamci panowie skrachowali.

Lecz wojna — okres, w którym polityk nie może siedzieć za piecem, ma swoje ryzyka...

A ta „spoistość narodowa", o której wspomina poseł Zamorski?

Właśnie w tym samym numerze „Kuryera Poznańskiego" znajdujemy przedruk z „Orędownika", bliskiego mu towarzysza broni. Jest tam atak na stronnictwo mieszczańskie w Poznańskiem, względnie na jego organ „Gazetę Poznańską", który nie uznaje nieomylności endecyi i przeciwny jest pozostawianiu swej dzielnicy w rękach endeków i poza nawiasem niejako Rzeczypospolitej polskiej.

Posłuchajmy, jak zato atakuje się ów odłam mieszczaństwa:

„Nie jest tajemnicą, że **poważni** członkowie Stronnictwa Mieszczańskiego z **przerażeniem** patrzą na **bezmyślne wybryki** „Gazety Poznańskiej", która pisaniną swoją wprost kompromituje Stronnictwo.

Szczytem nierozsądku i zaślepienia jest stanowisko, jakie chwilowi menerzy Stronnictwa Mieszczańskiego zajęli **w sprawie tak zwanej unifikacyi**, żądając **na wiścigi z Ciszakami, socyałami i żydami zniesienia samorządu dzielnicowego"**.

„Socyały, „Ciszaki" (ma to oznaczać N. S. R., którego organ „Prawdę" redaguje Ciszak) i „żydy", dodane ażeby podkreślić „szkodliwość" tego dążenia, ośmielają się żądać, ażeby Poznańskie weszło nareszcie w skład Polski, a nie było jakąś przyczepką tylko, aby nie było jakiemś państewkiem, administrowanem odrębnie... Opierają się jednak temu samoluby i Seydoluby endeckie...

I okazuje się, że **w oczach endecyi, a nie jej przeciwników** — jak deklamuje p. Zamorski — **„utrzymanie spoistości narodowej jest grzechem"**, że to endecya chce na miejsce „ideologii państwowej" wprowadzić „rozdzieranie między siebie tego postawu sukna, za jaki uważają Rzeczpospolitą, tak, ażeby każdemu rozdrapującemu wystarczyło na płaszczyk z gronostajami"... Właśnie — „płaszczyk z gronostajami". — Temu bowiem złudzeniu, że jest czemś w rodzaju panującego, czemś w rodzaju „serenissimusa" ulega może p. Seyda, zajmując dziś apartamenta na zamku ex-wilhelmowym... A jego przyjaciele, jak dworacy, otaczają go kadzidłami. I całemu temu towarzystwu nie spieszy się jakoś zejść na szczebel zwykłych obywateli Rzeczypospolitej polskiej.

A te socyały i te żydy — wszelkie „żywioły antynarodowe" lub „maniackim obłędem" dotknięte mieszczany, chcą ten „płaszczyk gronostajowy" zerwać...

Udał się p. Zamorskiemu jego artykuł, udały się jego malownicze porównania, udało się apoteozowanie endeków!

Wywiad „Kuryera Porannego" z Romanem Dmowskim

Współpracownik „Kuryera Porannego" p. Z. Sachnowski, miał wywiad ze świeżo przybyłym do kraju wodzem endecyi. P. Dmowski zachował się w tej rozmowie bardzo oględnie: wolał udzielać społeczeństwu rad, niż dać poznać, w jakim kierunku popchnie swoich ludzi. P. Sachnowski musiał go zapytaniami odrywać od uwag o potrzebie jak najszybszego dźwignięcia przemysłu, abyśmy wojny nie prowadzili „na rachunek maszyny drukarskiej" itp.

P. S. wtrącił pytanie: „Ciekawe byłoby zapatrywanie pana na t. zw. cele wojny na wschodzie.

P. Dmowski wyśliznął mu się wyrażeniem tylko swoich obaw co do polityki federalistycznej.

P. Dmowski okazał się też ugodowo usposobionym wobec dzisiejszego gabinetu — może skutkiem wątpliwości, aby endecya, mocnych doznawszy szwanków, wyszła lepiej na zmianie. Zastrzegł się również, aby miał się ubiegać o udział w rządzie.

Oto te dwa punkty w dosłownem powtórzeniu z „Kur. Porannego":

— Program federacyjny na wschodzie ma dla mnie to niebezpieczeństwo, że atuty, które my chcemy wytworzyć dla siebie, łatwo mogą być przeciw nam wygrane.

— Nie zajmuje pana przewidywana rekonstrukcya gabinetu?

— Zajmuje o tyle, że nie widzę powodu do jej przeprowadzenia, przynajmniej na razie. Gdy słyszę, że należy obalić jakiegoś ministra, zapytuję, kogo się widzi, jako jego zastępcę i nagół zadawalniających odpowiedzi nie otrzymuję. Poco robić zmiany, jeżeli nie mają one nic naprawić?

Osobiście, w żadnym razie o udziale w rządzie nie myślę. Na długi czas — bo nie można w polityce używać wyrazu „nigdy" — jest to całkowicie wyłączone i próżnoby tracili czas ci, którzyby mnie wprowadzali w jakiekolwiek kombinacye.

—ooo—

Tyfus plamisty w Polsce

W liczbie nadesłanych nam z Londynu elaboratów, dotyczących działalności Ligi narodów znajdujemy też referat, przeznaczony na zjazd w Rzymie, a ilustrujący przebieg epidemii tyfusu plamistego w Polsce.

W r. 1916 notowano 34.538 wypadków zachorowań — i odtąd stały wzrost: w r. 1917 — 43.840; w r. 1918 — 97.082; w r. 1919 — **231.206**, a w **dwu** pierwszych **miesiącach** 1920 roku — **46.500.** Cyfry te — podkreśla referat — **nie odnoszą się do terenów wschodnich**, administrowanych przez Polskę.

Epidemia, czytamy dalej, szerzoną jest przez jeńców i uchodźców, powracających z Rosyi, gdzie znajduje się stałe ognisko zakaźne. Na walkę z tyfusem rząd polski przeznaczył **60 milionów marek miesięcznie**, czyli 1,5% całkowitego budżetu z wliczeniem wydatków wojennych.

Z pomocą pospieszyły rządowi polskiemu organizacye międzynarodowe Czerwonego Krzyża i Y. M. C. A.

Na międzynarodowej konferencyi hygienicznej w Londynie stwierdzono, że Polska uzyskała znaczną pomoc z zagranicy. Z Ameryki udała się misya sanitarna w składzie 500 osób. Anglia udzieliła kredytu w wysokości 100,000 funtów sterlingów i przyrzekła 2 statki z materyałami szpitalnymi.

Liga międzynarodowa Czerw. Krzyża, jak i organizacye Czerw. Krzyża australijska, amerykańska, belgijska, hiszpańska, francuska, japońska, portugalska, rumuńska, serbska i szwedzka uczestniczyły również w walce z epidemią, bądź skierowując do Polski ambulanse i misye sanitarne, bądź też dostarczając czy to potrzebnych materyałów, czy środków.

Referat ten, powtarzamy, miał służyć za podstawę do obrad Rady Ligi narodów w Rzymie, zaproszonej przez konferencyę hygieniczną aby objęła inicyatywę — pomocy w walce z durem plamistym w Polsce.

Sądząc z depeszy, którą podała prasa warszawska („Kur. Polski"): „Rada Ligi Narodów uchwaliła przeznaczyć na zwalczanie tyfusu plamistego w Polsce sumę **dwóch milionów funtów szterlingów** (wedle dzisiejszego kursu miliard 580 milionów marek polskich), która ma być pokryta przez dobrowolne przyczynki państw, będących członkami Ligi. Komisarzem Ligi Narodów w akcyi zwalczania tyfusu mianowany został dr White".

Rozumie się, prócz względów humanitarnych, które wpływają na mobilizowanie się organizacyj Czerw. krzyża tam, gdzie kraj jakiś zagrożony jest w sposób niepomierny śmiercionośną plagą — działa tu i cel umocowania wspólnemi siłami tamy, którąby tę plagę — w danym razie tyfus plamisty — wstrzymywała, nie przepuszczając jej dalej.

Wiadomości polityczne

Akcya Czechów w sprawie śląska. „Świnia rów drze i sama kwiczy" — to można powiedzieć o postępowaniu Czechów na Śląsku. Sami uprawiają najwścieklejszy teror, a potem krzyczą, że im się dzieje krzywda. Jak praskie „Pravo Lidu" (organ soc. dem.) donosi, polecił rząd ministrowi spraw zagranicznych p. Beneszowi, aby na konferencyi ambasadorów w Paryżu przedstawił kwestyę śląską, jako najaktualniejszą sprawę czeską i żeby spowodował koalicyę do bezwzględnego wystąpienia przeciw terorowi i przeciw bezczynności komisyi międzyaliancklej w Cieszynie. W przeciwnym razie rząd czeski zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa obecnych stosunków w Cieszyńskiem.

Spodziewać się należy, że rząd polski ze swej strony nie omieszka przedstawić konferencyi ambasadorów prawdziwego stanu rzeczy.

Przegląd gospodarczy

Wydobywanie węgla w Polsce. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Produkcya węgla kamiennego w zagłębiu **Dąbrowskiem** wynosiła w lutym 425.081 ton, w marcu 324.482 ton, ilość zatrudnionych robotników w lutym 30.115, w marcu 29.947; w zagłębiu **krakowskiem** w lutym 114 832, w marcu 112.290 ton, ilość robotników, zatrudnionych w lutym 9593, w marcu 9747; w kopalni „Silesia" (koło Dziedzic) w lutym 12.795

ton, w marcu 13.089 ton, ilość zatrudnionych robotników w lutym 1290, w marcu 1282. Produkcya węgla brunatnego w byłej Kongresówce wynosiła w lutym 20.564 ton, w marcu 16.624 ilość zatrudnionych robotników w lutym 1444, w marcu 1523. Produkcya węgla w zagłębiu **stanisławowskim** wynosiła w lutym 836 ton, w marcu 1026 ton, ilość zatrudnionych robotników w lutym 206, w marcu 200. Do ilości węgla w zagłębiu krakowskiem doliczyć należy 10.923 ton węgla, które pozostały z dawniejszych czasów.

Spęd bydła na targowicę krakowską. Na targ od 15 do 21 bm. spędzono buhai 64, wołów 120, krów 127, jałówek 99, cieląt 1605, owiec 2, nierogacizny 493, razem 2510 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buchaje od 3600 do 4800 kor., woły od 4300 do 5000 kor., krowy od 3000 do 5000 kor., jałownik od 3600 do 4800 kor., cielęta od 3200 do 4600 kor., nierogaciznę od 5500 do 7784 kor., bitej wagi nierogaciznę od 7800 do 10.000 kor. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2425 sztuk, na konsumcyę innych gmin krnju 85 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej o 19 sztuk bydła, 120 cieląt i 153 nierogacizny, zaś o 1 barana mniej, czyli o 291 sztuk więcej. Z ogólnego spędu było 285 sztuk z kongresówki, w tem 265 świń tłustych.

Widoki zbiorów we Francyi. Tegoroczne żniwa we Francyi zapowiadają się znakomicie. Jest prawie pewnem, że żniwa 1920 wystarczą na potrzeby kraju, jeżeli nie będzie się wypiekało chleba zbyt białego. Widoki na dobre żniwa we Francyi wpłynęły na zniżkę światową a to z tego powodu, że Francya nie będzie potrzebowała prawdopodobnie zakupywać zboża za granicą.

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Z powodu braku czeków pocztowych upraszamy Szan. Abonentów o przesyłanie prenumeraty przekazami pocztowymi.

Administracya „Naprzodu".

KRONIKA

Kraków, 26 maja.

Zamiana kary śmierci na 20 lat więzienia

Skazany przed dwoma miesiącami na mocy sądu doraźnego w Krakowie, Dawid Feder, za napad rabunkowy na swojego współwyznawcę, na mocy telegraficznego zawiadomienia kancelaryi cywilnej Naczelnika państwa, został wtedy ułaskawiony od kary śmierci. Obecnie **zamieniono Federowi karę śmierci na 20 lat ciężkiego więzienia.** Feder z powodu wstrząsów nerwowych, spowodowanych niepewnością, zachorował ciężko na nerwy i pozostaje pod obserwacyą lekarską.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 27 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad budżetowych, t. j. dział XI (kultura i sztuka), przedewszystkiem rozstrzygnięcie sprawy prowadzenia teatru powszechnego w zarządzie gminy. Następnie sprawa wyboru członka Rady zawiadowczej Gwarectwa jaworzyńskiego, utworzenie etatu dla pracowników zakładu czyszczenia miasta, wreszcie uchwalenie szeregu kredytów dodatkowych, z powodu podwyższenia kosztów utrzymania ubogich w miejskich zakładach dobroczynnych.

Chleb jasny po 1 kg na osobę na 79 kupon chlebowy w cenie po 11 K tj. 7 Mk 70 fen. rozpoczną wydawać piekarnie i konsumy od czwartku 27 bm. Równocześnie otrzymują konsumenci na 79 dolny kupon po 50 dkg na osobę białej mąki amerykańskiej w cenie po 7 K 70 h tj. 5 Mk 30 fen. za 1 kg. Piekarze, którym pozostały zapasy chleba z poprzedniego przydziału, mają zapasy natychmiast zgłosić magistratowi Wydział IIIc.

Niedotrzymanie umów przez Związek producentów zboża i paszy w Krakowie. Chłopsko-robotnicze Stowarzyszenie spożywcze w Chełmcu Polskim zamówiło w Związku producentów paszy w Krakowie w styczniu br. dostawę ziemniaków, składając jako zadatek kwotę 24 tysięcy koron. Ziemniaki dostarczone być miały do 15 kwietnia br. Ponieważ do 17 maja ziemniaków Związek niedostarczył, Konsum uznał umowę za zerwaną i zażądał przez swego delegata zwrotu złożonej sumy 24000 K. W biurze Związku producentów paszy, nietylko że delegatowi Stowarzyszenia Spożywczego **pieniędzy nie zwrócono,** ale wyśmiano go, mówiąc, że nie jest on jeszcze ostatni! Fakt ten podajemy do publicznej wiadomości z wezwaniem dotyczącego związku, aby sprawę uporządkował.

Pogrzeb ofiary katastrofy lotniczej. Wczoraj z kaplicy szpitala załogi w Krakowie odbył się pogrzeb śp. podpor. Michała Fröhlicha z oddziału zapasowego 2 pułku lotniczego, ofiary katastrofy lotniczej, która miała miejsce ubiegłego czwartku na polach rakowickich. Na czele konduktu postępowała muzyka wojskowa i oddział honorowy 20 p. p. Następne delegacye grup lotniczych niosły wspaniałe wieńce z napisami na szarfach. Na rydwanie zbudowanym w kształcie samolotu, wieziono trumnę tragicznie zmarłego lotnika, obsypaną kwiatami. Za trumną postępowały delegacye oficerów wszystkich oddziałów, załogujących w naszem mieście, oraz zwarte szeregi lotników. Nad konduktem pogrzebowym, prowadzonych przez kapelana wojskowego unosiły się samoloty.

Wyroki w państwowym urzędzie walki z lichwą. Wczoraj w państwowym urzędzie walki z lichwą odbyły się dalsze audyencye, na których nałożono kary na następujących kupców za nie umieszczanie cen na towarze, względnie brak tablic zamiany: Szymon Ohrenstein, Mostowa l. 4 skazany na 800 mk lub 5 dni aresztu, Aron Glatt, Krakowska l. 4 na 1000 mk lub 5 dni aresztu, Jakób Fass, Kleparz l. 9 na 700 mk lub 4 dni aresztu, Samuel Reicher, Krakowska l. 12, na 500 mk lub 4 dni aresztu, Norma Grossfeld, Dietlowska l. 46 i Dora Ritterman, Kalwaryjska każde na 200 mk lub 2 dni aresztu.

Z teatru „Bagatela" komunikują: Dzisiaj raz jeszcze przezabawna „Pani prezesowa" ubawi wszystkich serdecznie. Jutro „Jastrząb" silnie poruszy widownię. Niezmiernie miły i sympatyczny obrazek sceniczny „Zakochani" powtórzony będzie w sobotę. Bilety na wszystkie repertuarem ogłoszone widowiska nabywać można przy kasie teatru.

Z teatru Nowości komunikują nam: Pod wytrawną reżyseryą dyr. Pilarskiego odbywają się codziennie próby z nowości O. Straussa „Muzykanci wiejscy". Prasa wiedeńska przyjęła tę operetkę bardzo mile podnosząc jej oryginalną muzykę z nadzwyczaj wesołem libretto. Toteż dzięki tym swoim zaletom „Muzykanci wiejscy" osiągnęły już 200 przedstawień i idą w dalszym ciągu przy codziennie wysprzedanej widowni w teatrze „An der Wien".

Wycieczka straży pożarnej z Radomia. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka straży pożarnej z naprawni kolejowej w Radomiu, celem zwiedzenia zabytków naszego miasta. Z wycieczką przybył inż. Winnicki i naczelnik straży pożarnej Gajewski. Wycieczka składa się z 40 osób.

Utonięcie w Wiśle. W drugi dzień Zielonych Świąt kilku członków akademickiego Związku sportowego udało się łodzią na Bielany. W powrotnej drodze, płynąc z biegiem Wisły koło godz. 10 wieczór, postanowili się uczestnicy wycieczki wykąpać i zostawiwszy ubrania w łodzi, wskoczyli koło mostu dębnickiego do wody. Nagle jeden z nich dr Szczęsny Wilkosz, liczący 26 rok życia, począł tonąć. Koledzy rzucili się do ratunku, jednak było już za późno. Tonący porwany wirem koło filaru i znikł pod wodą. Mimo poszukiwań, nie można było dotąd ciała ofiary Wisły odnaleźć.

Tajemnicze strucie rodzeństwa. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Parku Jordana, gdzie na trawniku wiło się w boleściach troje dzieci 18-letnia Antonina, 12-letni Staś i 8-letnia Ada Ślęzowie. Lekarz pogotowia stwierdził silne zatrucie. Po zastosowaniu środków przeciw zatruciu przewieziono rodzeństwo do szpitala. Rodzeństwo zeznało, że macocha odgrażała się często, iż otruje ich. Śledztwo w toku.

100 kg. fig znaleziono w sieni. Żołnierz policyjny znalazł w sieni domu przy ul. Miodowej l. 22 dwie paki, zawierające 100 kg. fig. Prawdopodobnie figi pochodzą z kradzieży, dokonanych przez bandę opryszków w dwóch sklepach ze słodyczami.

Wielkie włamanie do sklepu modniarskiego. Wczoraj nad ranem jacyś opryszkowie włamali się do magazynu modniarskiego p. Antoniny Stechlik, przy ulicy Grodzkiej l. 13 i skradli towaru wartości 100.000 marek.

Rozpoznał złodzieja. Przed kilku dniami do S. Tekielskiego, przybyłego do Krakowa z Klaja, podszedł na ulicy jakiś młodzieniec i wyrwał mu z ręki tłomoczek, w którym znajdowało się 600 papierosów i 800 marek. Wczoraj na tandecie rozpoznał Tekielski owego młodzieńca i spowodował aresztowanie go. Jak się okazało, jest to 19-letni Bogumił Bierowicz, znany złodziejaszek na bruku krakowskim.

Reszta płaszków w klatce. Jak już donosiliśmy do sklepu Gottesdienstowej przy ul. Krzywej l. 13 włamali się bandyci i skradli towaru wartości 100.000 marek. Bezpośrednio po włamaniu aresztowano Józefa Zdebskiego, a wczoraj dalszych jego spólników St. Zwolińskiego i Józefa Wałka. Zwoliński legitymował się dokumentem wojskowym na nazwisko St. Kowalskie go.

Złodziejka w mundurze legionisty. Wczoraj w koszarach 6 p. artyleryi w Rakowicach aresztowano pod zarzutem kradzieży na szkodę żołnierzy legionistę, którym, jak się okazało, była 19-letnia Bronisława Szuster, znana policyi złodziejka. Szusterówna zaprzyjaźniła się z Władysławą Pączkowską, legionistką z 6 p. artyleryi i przebywając u niej całymi dniami, okradała żołnierzy. Żeby zmylić czujność władz wojskowych przebrała się w mundur wojskowy.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj aresztowano 18-letniego Michała Łosia, który dokonał w ostatnich tygodniach kilku włamań w Krakowie i w Tarnowie, gdzie stale mieszka.

Na tandecie podczas wczorajszego targu policya urządziła kontrolę i aresztowała kilka osób, podejrzanych o sprzedaż skradzionych rzeczy. Między aresztowanymi znajduje się 18-letnia Marya Piątkowska, która sprzedawała po cenach bardzo niskich obrusy kościelne.

Kradzież konia. Wczoraj na inspekcyę policyi w Krakowie doniósł Jan Luskowski, gospodarz z Jadownik, że skradziono mu konia wartości 20.000 K.

Z POLSKI

Pod adresem kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie. Apolonii Durzyńskiej, emerytowanej pracownicy państwowej fabryki cygar w Krakowie kraj. dyrekcya skarbu nie wiadomo z jakich powodów wstrzymała wypłatę pensyi **za miesiąc luty.** Durzyńska jest ciężko chorą, pensya zaś emerytalna stanowi jej cały dochód; wstrzymanie pensyi za jeden miesiąc, równa się formalnej katastrofie ekonomicznej dla nieszczęśliwej. Apelujemy do kraj. dyrekcyi skarbu, aby zechciała sprawę podniesioną zbadać i zarządzić natychmiastową wypłatę zaległej pensyi robotnicy Durzyńskiej, która w nadwyraz ciężkim znajduje się położeniu.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Środa: W pogoni za mężczyzną".

Teatr „Bagatela".

Środa: Pani Prezesowa.
Czwartek: Jastrząb.
Piątek: Pani Prezesowa.
Sobota wiecz.: Zakochani.

Teatr powszechny.

Środa: Lalka.
Czwartek: Miłostki wojskowe.
Piątek: Miłostki wojskowe.
Sobota: Księżniczka Czardasza.
Niedziela popoł.: Miłostki wojskowe.
Niedziela wiecz.: Lalka.

Operetka w Nowościach.

Środa: „Generał huzarów".

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Czwartek: Dr Leon Chwistek: „O formizmie".
Sobota: Prof. Dr Józef Reiss: Moniuszko: „Straszny dwór" (z ilustr. muz.).

Komunikaty bolszewickie w oświetleniu czeskiem

Pisma wiedeńskie oraz „Morgenzeitung" przynoszą następujące komunikaty, otrzymane radiotelegraficznie z Moskwy pod datą **22 maja:**

Na froncie zachodnim rozpoczęły czerwone wojska ogólną ofenzywę na przestrzeni 65 wiorst. Nieprzyjaciel jest w pełnym odwrocie. Wzięto wielką liczbę jeńców. Dalej na południe przekroczyliśmy **Berezynę.** W obszarze **Połocka** zdobyliśmy niezmierne składy zapasów wszelkiego rodzaju. W obszarze **Borysowa** czerwone wojska przekroczyły Berezynę na froncie o 30 wiorst szerokości i rozpoczęły marsz ku zachodowi. Na froncie południowo-zachodnim w obszarze Czerkasów marsz naprzód trwa dalej.

Dnia 14 maja czerwone wojska przełamały linie polskie na froncie 75 wiorst na południe od

Połocka. Po zniszczeniu dwóch dywizyj polskich obsadziliśmy już 17 maja 4000 wiorst kwadratowych obszaru z przeszło 190.000 mieszkańców, między innemi miasta Disnę i Lepel. Olbrzymia ilość materyału wojennego, między innymi pochodzenia francuskiego, została zdobytą. Moralność wojsk polskich jest bardzo osłabioną. Dowództwo polskie widocznie straciło głowę. Prowincya Mińsk znajduje się w pełnym rokoszu. Powstańcy wykoleili 7 pociągów wojskowych.

Do tych **rzekomych** radiotelegramów z Moskwy dodają pisma **praskie** dalsze wiadomości, jako telegramy własne:

Sztokholm, 22 maja. Rosyjski atak generalny rozpoczął się na całym froncie. Uchwalono go na radzie wojennej, w której wzięli udział prawie wszyscy znani carscy generałowie. Komisarz ludowi ogłosił tę uchwałę z dodaniem odezw.

Praga, 21 maja. „Ceske Słovo" donosi, że wiedeńska stacya bez drutu przejęła wiadomości, które podają, że Polacy w walkach na północny wschód i na południowy wschód od Kijowa ponieśli stanowczą klęskę. Wojska polskie znajdują się w ucieczce. Kijów jest znowu w rękach armii sowieckiej.

Warszawa, 22 maja (telegram własny „Morgenzeitung"). Doniesienia z frontu polskiego dają do poznania, że bolszewicy kontynuują swe ataki z największą zaciętością. Na przyczółku mostowym Kijowa walki trwają dalej. Wojska sowieckie uderzają z przeważającemi siłami i z silną artyleryą. Szczególnie silne są ich ataki na południe od Kijowa, gdzie ich wojskom atakowym udało się wejść do przedmieścia Kijowa.

Cały ten splot doniesień wychodzi z fabryki czeskiej i — jak wczoraj już pisaliśmy — nosi na sobie piętno rozmyślnej roboty w pewnym celu. Plebiscyt się zbliża; trzeba przeciwdziałać szerzącemu się głodowi w Czechach; cóż dziwnego, że w braku rzeczywistych klęsk zmyśla się je?

TELEGRAMY

z dnia 26 maja

Bezskuteczne ataki nad Dźwiną i Berezyną

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 24 maja:

Na odcinku na południe od Dźwiny **słabną ataki nieprzyjaciela,** skierowane dotychczas silnie w kierunku toru kolejowego przez Głębokie. Nieprzyjaciel ponowił natomiast znacznemi siłami próby **forsowania Berezyny.** Szczególnie uporczywie atakowali bolszewicy nasz przyczółek w Borysowie. Wszystkie uderzenia na linii rzeki Berezyny zostały **krwawo odparte.** Na Ukrainie bez ważniejszych wydarzeń.

Kuliński, generał-podporucznik.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 25 bm.:

Nieprzyjaciel atakował zaciekle nasze prawe skrzydło nad Dniestrem. Przy współudziale sprzymierzonych ukraińskich oddziałów **odparto** krwawo wszystkie ataki, oraz zajęto w kontrakcyi miejscowości Zabokicze i Obędówkę. W rejonie Ryszczewa został rozbrojony statek bolszewicki usiłujący wysadzić oddział na prawy brzeg Dniepru. Wzięliśmy przytem 50 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Na przedpolach przyczółka mostowego Kijów, w akcyi wypadowej zajęliśmy wsi Krasiłówkę i Trebuchowę. Na odcinku Dźwiny i Berezyny nieprzyjaciel **atakuje w dalszym ciągu.** Równocześnie w Rzeczycy atakował nieprzyjaciel nasz przyczółek. Wszystkie uderzenia oddziałów czerwonych zostały w aktywnej obronie **krwawo zlikwidowane.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego Kuliński, generał-podporucznik.

Poseł polski w Waszyngtonie

Warszawa. (PAT). Dnia 15 b. m. poseł polski w Waszyngtonie Kazimierz ks. Lubomirski wręczył prezydentowi Wilsonowi swoje listy uwierzytelniające. Na przemówienie posła prezydent **Wilson** wyraził radość z odrodzenia państwa polskiego oraz przeświadczenie, że stosunki między Polską a Stanami Zjednoczonymi będą miały charakter najserdeczniejszy, co przyniesie korzyść obu narodom. Rząd polski w urzeczywistnieniu swoich celów i ideałów państwowych **może liczyć na dalszą przyjaźń Stanów Zjednoczonych,** na niesłabnącą wdzięczność za usługi oddane ongiś sprawie niezależności Stanów Zjednoczonych **przez Kościuszkę i Pułaskiego,** jakoteż za współpracę Polaków w Ameryce, którzy na każde wezwanie spełniali swoje obowiązki i przyczynili się do rozwoju i potęgi państwa. W końcu przemówienia zaznaczył Wilson, że dążności wolnościowe, jakie objawia naród polski, są **rękojmią utrzymania obecnej formy rządu** i zgodnej współpracy obywateli, będącej podstawą ich szczęścia.

Układy z Gdańskiem

Warszawa. (PAT). W tych dniach odbyła się konferencya w sprawie zawarcia konwencyi z wolnem miastem Gdańskiem. Przedmiotem obrad była sprawa ściślejszego zespolenia działalności wszystkich władz i urzędów w Gdańsku i w Warszawie. Wszystkie agendy urzędowe w Warszawie koncentrować się będą obecnie przy prezydyum rady ministrów.

Powrót inwalidów polskich z Syberyi

Warszawa. (PAT). Parowiec „Gweneth", jadący z Władywostoku i wiozący na pokładzie 240 inwalidów polskich i 55 osób cywilnych, przyjedzie do Gdańska około 28 maja. Inwalidzi zostaną z Gdańska przywiezieni do Warszawy, a stamtąd wysłani do domów.

Uchwała stowarzyszeń pokojowych

Bazylea. (PAT). Międzynarodowy kongres stowarzyszeń pokojowych powziął postanowienia co do problemu walutowego, uznając zasadniczo wolny handel i żądając utworzenia międzynarodowej organizacyi dla przywrócenia normalnych stosunków produkcyi i stosunków handlowych. Głównem zadaniem tej organizacyi byłoby stworzenie międzynarodowej metody płacenia na podstawie waluty złotej i emisyi światowej pożyczki. Referat specyalny komisyi żąda demokratyzacyi organów Ligi narodów, powołania do Ligi wszystkich narodów i zupełnego zniesienia prawa wypowiedzenia wojny.

Umowa między Niemcami a Łotwą

Paryż. (PAT). Gabinet łotewski ratyfikował w dniu 17 maja ugodę z Niemcami w sprawie wymiany jeńców wojennych.

Konferencya w Spaa

Berlin. (PAT). Rząd niemiecki przyjął zaproszenie na konferencyę w Spaa dnia 22 czerwca.

Zapowiedź zniżki cen towarów

Lyon. (PAT. Radio). Różne oznaki, wskazujące na ogólną zniżkę cen surowców, pozwalają się spodziewać także **zniżki cen towarów.** Zniżka ta nie nastąpi jednak odrazu, ze względu na różnicę między cenami surowców a produktów fabrycznych. „Times" sądzi, że stała zniżka jest zależna od stałego wzrostu produkcyi. Na razie możliwe jest, że **pewne towary spadną w cenie na parę tygodni,** ale niema jeszcze oznak zniżki ogólnej. Odnosi się to przedewszystkiem do artykułów żywności. Spadanie prawdopodobnie cena obuwia angielskiego. Fabrykanci w Northamtonshire zamagazynowali wielkie ilości półbucików i trzewików średniej jakości, których nie mogą wysprzedać po dzisiejszych cenach.

Wypadek prezydenta Deschanela

Paryż. (PAT). W wypadku, któremu uległ prezydent Deschanel, doznał on tylko lekkich potłuczeń i stan jego zdrowia jest zupełnie zadawalniający.

Sprawy plebiscytowe

Cenzura prewencyjna na Śląsku Cieszyńskim

Cieszyn. (PAT). Komisya międzynarodowa zaprowadziła **cenzurę prewencyjną dla pism.** Jest to **zamach na prasę polską,** ponieważ na Śląsku pisma czeskie wogóle nie wychodzą. W rozporządzeniu powiedziano, że prasę cenzuruje prokurator polski w porozumieniu **z prokuratorem czeskim** i jeżeli ci dwaj się nie zgodzą, w takim razie rozstrzyga komisya międzynarodowa. Z powodu tego zarządzenia wydawnictwa wszystkich pism na Śląsku uchwaliły wnieść protest do komisyi i zarazem **od dzisiaj zawiesić wszystkie pisma.** Odnośny protest brzmi: Podpisane wydawnictwa pism śląskich protestują stanowczo przeciw zarządzonej przez wysoką komisyę cenzurze prewencyjnej, gdyż jest ona zamachem na pisma polskie, nie dotyczy ona pism czeskich przeznaczonych dla Śląska, a wychodzących w Morawskiej Ostrawie. Protestujemy zwłaszcza przeciwko cenzurze pism polskich przez prokuratora czeskiego, uważając to za **niesłychane nadużycie,** by na terenie administracyi polskiej decydował o treści i duchu artykułu urzędnik czeski. Na znak protestu zawieszamy wszystkie wydawnictwa polskie. Następują podpisy wszystkich wydawnictw polskich na Śląsku.

Groźba strejku generalnego w Zagłębiu Karwińskiem

Cieszyn. (PAT). We wtorek odbył się w Karwinie wiec przy udziale **17 tysięcy osób.** Po referacie tow. Papugi uchwalono następujące rezolucye:

„Zebrani na wiecu masowym robotnicy i robotnice wszystkich kopalń karwińskich i z Górnej Suchej uchwalają jednomyślnie co następuje:

1) Robotnicy trwają przy zasadniczych swoich żądaniach z dnia 20 i 22 maja, które zostały przedłożone wysokiej komisyi aliancklej i od których ani na krok odstąpić nie mogą. Wobec teroru i szykanowania ze strony czeskiej żandarmeryi w gminie czysto-polskiej w Karwinie i wobec ostatnich ataków czeskiej żandarmeryi na bezbronną ludność Karwiny w sobotę 22-go maja, robotnicy polscy tem mniej ustąpić mogą, uważając żandarmeryę czeską jako ten czynnik, który ludność Karwiny na każdym kroku prowokuje. Dopóki jeden żandarm czeski w Karwinie pozostanie, nie może być mowy, aby w tem mieście mógł zapanować spokój, ład i porządek. Wobec tego, że wysoka komisya aliancka jako najwyższa władza suwerenna na Śląsku Cieszyńskim sprawiedliwych i słusznych żądań mimo ostrzeżeń i gróźb przedstawicieli robotników nie uwzględniła, zaś przyjęcia kilku policyantów komunalnych oraz pozostawienia żandarmów jako sprawy spornej nie załatwia, robotnicy uchwalają, że **strejk proklamowany nie tylko podtrzymują z całą stanowczością,** ale oświadczają, że jeżeli w przeciągu 48 godzin t. j. do 28 bm. do godziny 12 w południe żandarmi czescy z Karwiny nie będą usunięci, strejk generalny górników i koksiarzy stanie się zupełnym przez przyłączenie się do strejku **wszystkich maszynistów, palaczy i obserwatorów,** bez względu na to, jakie konsekwencye dla przemysłu i dla nich samych z tego wynikną.

2) Jeżeli wysoka komisya aliancka nie może sama załatwić tej kwestyi spornej, robotnicy wzywają wysoką komisyę aliancką, aby natychmiast wezwała rząd polski i czeski, aby **odpowiedzialni pełnomocnicy obu rządów kwestyę sporną załatwili odrazu bez plebiscytu i wojny, na którą się zanosi,** albowiem jest to jedyna możliwość, która się może przyczynić do złagodzenia **strasznego napięcia** politycznego i antagonizmów narodowych i może usunąć szkodliwą dla ludności działalność niepowołanych czynników.

Usiłowany zamach na pociąg

Cieszyn. (PAT). Dnia 22 maja Czesi usiłowali wykonać zamach na pociąg jadący z Cieszyna przez Suchę do Kończyc. Zamiar Czechów zdradził jednak ktoś z pomiędzy Czechów. Miano zatrzymać ten pociąg w Średniej Suchej z pominięciem stacyi Górnej Suchej. Wobec tego, że jeden z Czechów zdradził, że Czesi przygotowali zamach na pociąg, wszyscy Polacy przesiedli się w Olbrachcicach. Przez stacyę w Górnej Suchej pociąg przejechał, nie zatrzymując się wcale. W Średniej Suchej oczekiwały bandy czeskie na pociąg. W chwili gdy pociąg stanął, z dwóch stron zasypano go **gradem kul.** Siedm osób zostało rannych, z tych jedna ciężko. Zaznaczyć wypada, że Czesi ogłosili poprzednio, że tym pociągiem jadą robotnicy z Trzyńca, jednak w tym pociągu nie było ani jednego robotnika trzynieckiego, lecz obywatela z Górnej Suchej.

Sędziowie polscy przeciw stanowi wyjątkowemu

Cieszyn. (PAT). W skład trybunałów sądowo-wojskowych, jakie miały powstać na podstawie rozporządzenia komisyi międzynarodowej o stanie wyjątkowym, miał wejść jeden sędzia Polak i jeden sędzia Czech, obok oficerów alianckich. Sędziowie cywilni czyli zawodowi mieli wejść w skład trybunału w charakterze referentów. Sędziowie Polacy **odmówili jednogłośnie udziału w trybunałach.**

—ooo—

Ruch kolejarski

Skandaliczna gospodarka Polskiego Związku Kolejowców w Tarnowie

Ze sfer kolejarskich piszą nam: Dzisiejsze stosunki polityczne i życiowe spowodowały, iż klasa pracująca zrozumiała, że tylko w organizacyi siła i tylko w szeregach organizacyjnych walczyć można o lepsze jutro. W tym pojęciu ożywił się ruch organizacyjny na ziemi tarnowskiej i wzrosły w potęgę Związki Zawodowe. Naturalnie, że to niepodobało się wstecznym osobnikom i dalejże na gwałt zaczęli budować jakieś także organizacye „polskie", „chrześcijańskie" byle tylko otumanić ludzi, rozbijając solidarność robotniczą. A że dzisiaj robotnik jest już dobrze uświadomiony i na lep nie dałby się takim podszeptom uwieźć, chwycili się ostatecznego środka sklejania jakiegoś konsumu, obiecując, że w tymże będzie podostatkiem chleba białego, cukru i innych artykułów spożywczych a równocześnie zastrzegając się, że tylko członek danego Związku, może korzystać z tego konsumu. W ten sposób chcieli sobie dopomódz menerzy z Polskiego Związku Kolejowców w Tarnowie. Związek ten ani raz nie stanął w obronie interesów, nietylko robotnika ale i urzędnika, gdy kiedykolwiek tego wymagała konieczność. Dziś każdy robotnik kolejowy zrozumiał, że do wrogiego jego interesom Związku należeć nie powinien. Endcy, by uratować suchotniczy żywot swego Związku chwycili się, budowy konsumu, obiecując naiwnym wiele rzeczy, by w ten sposób jeszcze złapać choćby kilku głupców. Zaczęli więc ci panowie starania o cukier wnosząc prośbę o przydział do urzędu aprowizacyjnego w Krakowie. Gdy jednak otrzymali odmowną odpowiedź, zrobili fikcyjny spis członków potrzebujących zboża na zasiew i odnieśli się z tem do Starostwa tarnowskiego o przydział. Gdy dostali przyrzeczenie, ogłosili zaraz na wszystkich ubikacyach stacyi, że tylko członkowie Polskiego Związku Kolejowców mogą pobrać na chleb po 50 kg żyta, 50 kg jęczmienia na osobę płacąc za 100 kg żyta 950 marek a za 100 kg jęczmienia 900 marek i ziemniaki po 210 marek za 100 kg. Żadne zasiewy! Co się dzieje z tym zbożem i ziemniakami. Ziemniaków do tej pory jeszcze nie otrzymali zaś zboża nibyto na zasiew nie mogło Starostwo dostarczyć. Zawiedzeni ze strony Starostwa przyrzeczeniami, z płaczem udali się do referenta żywnościowego w Starostwie i przedstawili, że Związek ich stoi tuż przed przepaścią, a tylko przez obdzielenie członków jakimś artykułem żywnościowym mogą dni jego żywota podtrzymać! Zdjęty litością p. referent aprowizacyjny, chcąc sytuacyę reakcyonistów ratować odstąpił im **z przydziału wiejskiego kilka worków mąki amerykańskiej** po 8 koron za kilogram. Tym sposobem uzyskali od Starostwa mąkę kontyngentową i to **przeznaczoną dla biedaków wiejskich** po cenie maksymalnej sprzedając ją jako nadkontyngentową po 10 K **z zyskiem 2 K** na kilogramie. Taki to interes potrafią robić na biednych ludziach patryoci z Polskiego Związku Kolejowców. Podobna sprzedaż artykułów objętych kontyngientem z takim zyskiem sprzeciwia się rozporządzeniom wydanym przez odpowiednie władze i dlatego podajemy to jako nadużycie do wiadomości urzędowi zwalczania lichwy. Ten znamienny przykład roboty reakcyjnej jeszcze lepiej otworzy oczy klasie pracującej, która zrozumie, że takich opiekunów musi od siebie wyrzucić. A teraz wobec tego, że referent aprowizacyjny jest szczodry dla grupki lizuniów i karyerowiczów, taki sam przydział mąki należałby się dla członków Związku zawodowego pracowników kolejowych liczący przeszło 1000 członków, z taką samą pretensyą zwrócić się powinien konsum, „Proletaryat" i wiele innych. A teraz zapytujemy pana Starostę tarnowskiego czy mu są podobne rzeczy znane? Czy wolno kosztem biednych ludzi tuczyć drugich byle tylko przyczynić się do podtrzymania jakiegoś reakcyjnego Związku. Sądzimy, że Ministerstwo aprowizacyi ukróci samowolę panów referentów w Starostwie tarnowskim, o czem zawiadamiamy posła Dr. Emila Bobrowskiego, by tą sprawą gorliwie się zajął.

—ooo—

Ruch spółdzielczy

Zjazd okręgowy Związku Stow. współdzielczych pracowników kolejowych dyrekcyi krakowskiej. Zjazd okręgowego Związku Stowarzyszeń współdzielczych pracowników kolejowych Dyrekcyi Krakowskiej odbył się w dniach 22 i 23 bm. w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w którym wzięło udział 39 delegatów jako przedstawiciele Związków kooperatyw kolejowych.

W przedstawicielstwie Związków kooperatyw robotniczych przybył poseł Dr. Bobrowski, zaś dyrekcyi kolejowej krakowskiej, prezes Prachtel i st. r. Dr. Nycz. Związek Centralny w Warszawie reprezentował Józef Grylowski, przewodniczący tegoż Związku oraz instruktor p. Urban.

Na porządku obrad między innemi była reorganizacya kooperatyw na zasadach ruchu współdzielczego. Na ten temat wygłosił referat członek dyrekcyi Kluczka. Uchwalono rezolucyę, domagającą się łączności wszystkich kooperatyw w Polsce w jedną wielką federacyę, która w zasadzie ma połączyć wprost konsumentów z producentami, aby wykluczyć obecny paskarski handel pośredniczy. W rezolucyi tej podniesiono, że kooperatywy winny stanąć na gruncie samodzielności i niezależności.

Zjazd wypowiedział się równocześnie za koncentracyą ruchu współdzielczego, według której należy łączyć większe ogniwa z kilku filii — w jedną całość, aby wzmocnić stanowisko współdzielczości przy oszczędzeniu zbytecznych kosztów administracyi. Zakładanie nowych kooperatyw w obrębie dyrekcyi krakowskiej, z powodu niezrozumienia ruchu współdzielczego, czy to na tle partyjnem, czy małostkowem, uznano jako szkodliwe i postanowiono przeciwdziałać, nie dopuszczając do dalszego rozdrabniania i rozłamu.

Po wygłoszeniu referatu przez Kluczkę na temat założenia banku dla kooperatyw polskich, uchwalono wniosek wzywający Zarząd do natychmiastowego rozpoczęcia pracy, w celu założenia własnego banku, za pomocą Centralnego Związku i innych kooperatyw okręgowych, oraz instytucyi współdzielczych pod nazwą **„Bank** zjednoczonych kooperatyw w Warszawie" z główną filią w Krakowie.

Zebrani upoważnili dyrekcyę Związku okręgowego w Krakowie do zakupu akcyi bankowych do wysokości 1 miliona marek polskich.

Lustrator Związku Centralnego p. Urban podniósł, że Okręgowy Związek Krakowski jest kolebką ruchu współdzielczego pracowników kolejowych w Polsce, a że uchwały powzięte na obecnym walnem zebraniu będą miały historyczne znaczenie dla kooperatyzmu na ziemiach polskich.

Cały przebieg obrad, który prowadzony był z powagą, wykazał, że Krakowski Związek okręgowy pracowników kolejowych stanął na wyżynie swojego zadania.

Po końcowych przemówieniach Grylowskiego, przewodniczącego Związku Centralnego i członków Zarządu Związku okręgowego zakończono zjazd, który na wszystkich obecnych zrobił bardzo korzystne wrażenie.

Z czystego zysku, który wynosił K 246.296.64 za czas 8-mio miesięcznej pracy, uchwalono K 30 tys. na kursa kooperatystyczne, K 20.000 na cele kulturalne i oświatowe, z których to na wniosek członka dyrekcyi Kluczki przyznano K 10 tys. na cele plebiscytowe, a które to zostały złożone już na ręce głównej komisyi plebiscytowej w Cieszynie.

Z reszty zaś otrzyma K 2000 Krakowskie Towarzystwo ratunkowe, pozostałość zaś obrócona będzie na cele społeczno-wychowawcze i kulturalne.

Z sali sądowej

Kraków, 26 maja.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyły się dwie rozprawy. Przewodniczył s. s. o. Szczerba, wotowali: s. s. o. Hubaczek i s. s. o. Warchałowski, oskarżał prokurator dr Kolbusz.

Strzelający złodzieje. Pierwsza rozprawa toczyła się przeciw 20-letniemu Józefowi Jałosie, 27-letniemu Piotrowi Fremlowi i 27-letniemu Janowi Janasowi, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Bronili: adw. dr Mikiewicz Jałochę, adw. dr. Dunkelblum Fremla, sędzia s. okr. dr. Pelczar Janasa. W Ochojnie we wrześniu 1919, oskarżeni uzbrojeni w broń palną popełnili kradzież u Nogów. Weszli oni do sypialni i oświeciwszy sobie w ciemnościach nocy latarką elektryczną pokój, poczęli grabież. Wtedy Noga pochwycił Jałochę, jednak puścił go na odgłos strzału, skierowanego z okna do izby. Jałocha i inni, korzystając z przestrachu domowników, spowodowanego strzałem, zbiegli. Niedługo potem aresztowano obwinionych, a w mieszkaniach ich znaleziono skradzione rzeczy oraz dwa rewolwery. Obwinieni przyznali się, że przed kradzieżą u Nogów włamali się do mieszkania Kurlety oraz Michalików. Przyznali się także, że wszystkich tych kradzieży dopuścili się z bronią palną w ręku, przyczem Jałocha miał karabin, a Fremel rewolwer oraz, że do Nogi strzelił pierwszy Fremel, później zaś Jałocha. Oskarżeni są to typowi złodzieje, karani kilkakrotnie za kradzieże. Jałocha zbiegł z domu kary w Sandomierzu, gdzie odsiadywał karę dwuletniego więzienia. Po przeprowadzonej rozprawie **trybunał**, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, **skazał: J. Jałochę i P. Fremla każdego na 5 lat ciężkiego więzienia** z twardem łożem co miesiąc, a **J. Janasa na 1 rok ciężkiego więzienia.**

Napad rabunkowy. Druga rozprawa toczyła się przeciw 26-letniemu Franciszkowi Musiałowi, oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Bronił oskarżonego adw. dr Chamajdes. Dnia 19 kwietnia 1919 w Wielką Sobotę powracał robotnik Józef Musiał z Morawskiej Ostrawy do swej rodzinnej wsi Złotej, niosąc kuferek na plecach. Koło Zerkowa napadło na niego 5 mężczyzn uzbrojonych w karabiny. Jeden z mężczyzn skierował karabin do piersi Józefa Musiała i wezwał do oddania kuferka. Przestraszony wędrowiec oddał kuferek, a napastnicy zabrawszy zdobycz, znikli w pobliskim lesie. We dwa dni później rozpoznał poszkodowany w kościele swoje trzewiki na Fr. Rabiaszu. Po stwierdzeniu przez żandarmeryę, że Rabiasz kupił je od Dudka, wdrożyła żandarmerya dochodzenia, podczas którego wyszło na jaw, że napadu dokonał Franciszek Musiał ze St. Dudkiem oraz ze St. i Ign. Gagatkami. Dudek i Gagatkowie zostali już skazani wyrokiem sądu przysięgłych 2 lipca 1919. Musiała aresztowano dopiero teraz, gdyż się ukrywał przed okiem sprawiedliwości. Musiał na rozprawie przyznał się, że był w towarzystwie napastników, jednak nie brał żadnego udziału w rabunku. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok mocą którego **Franciszek Musiał został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.**

Przegląd społeczny

Strejk w Bankach, Kasach Oszczędności, Instytucyach Ubezpieczeniowych itp. Prezydyum Krakowskiego Koła Związku urzędników Instytucyi finansowych i ubezpieczeniowych w Polsce proklamowało na dzień 26 bm. (środa) jednodniowy demonstracyjny strejk urzędników Instytucyi krakowskich, jako protest przeciw opornemu stanowisku większości Dyrekcyi wobec akcyi o poprawę bytu urzędników, prowadzonej jak najlojalniej przez Prezydyum Koła od dnia 28 stycznia br., a nie uwieńczonej dotąd nawet w przybliżeniu zadawalniającym rezultatem. Zaznaczyć należy, że w przeważnej większości Instytucyi urzędnicy pobierają dotąd pensye, które nie dorównywują płacom nawet nieukwalifikowanych robotników, a pomocy w naturze, ani w formie deputatów, ani w jakiejkolwiek innej wogóle nie otrzymują.

Na tle powyższem zupełnie zignorowanie przez większość Dyrekcyj ostatniego pisma wniesionego przez Prezydyum Koła w sprawie wypłaty miesięcznych poborów co dni 20 zmusiło urzędników do wstrzymania się od pracy w dniu 26 bm.

Urzędnicy Instytucyi finansowych dalecy są od chęci utrudniania czy tamowania biegu życia gospodarczego kraju, nie mogą być atoli nadal traktowani jak paryasi, skazani na wieczną nędzę.

W intersie też ogólno-społecznym i narodowym leży, by zarządy wszystkich Instytucyi finansowych zechciały uznać powagę chwili obecnej i okazać zrozumienie dla słusznych i skromnych żądań urzędników.

Konferencya salinarzy i nafciarzy w Małopolsce odbędzie się w Sanoku w dniach 30 i 31 maja br. Porządek dzienny:

1) Warunki pracy i płacy robotników w przemyśle naftowym i w salinach rządowych. Referent przew. Związku tow. Lizak.

2) Akcya cennikowa i stan aprowizacyjny. Referent tow. Bobrowski.

3) Stan organizacyi zawodowej i dalszy jej rozwój. Referent tow. Jan Pytlik.

4) Różne sprawy.

W konferencyi powinni wziąć udział po dwuch delegatów z każdego oddziału Związku robotników przemysłu górniczego, a mianowicie przewodniczący i kasyer. Część kosztów pokrywa Centrala Związku R. P. G. Na konferencyi powinny być zastąpione dla jednolitości ruchu cennikowego także kopalnie salin Galicyi wschodniej, gdzie jeszcze żadnej organizacyi niema. Koszta takiej delegacyi Centrala jednakowoż nie pokrywa. Miejsce odbycia się konferencyi będzie ogłoszone później w „Naprzodzie". Za Zarząd główny: Jan Pytlik, kasyer. Ludwik Lizak, przewodniczący. Za Sekretaryat okręgowy nafciarzy: Jan Suwała, Borysław.

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencyi pracy w Waszyngtonie. Ministeryum pracy i opieki społecznej wydało w języku francuskim sprawozdanie delegata rządu polskiego, inżyniera F. Sokala, na międzynarodową konferencyę pracy w Waszyngtonie. Sprawozdanie to po krótkim wstępie historycznym traktuje o obowiązujących w Polsce prawodawstwach robotniczych państw zaborczych. Dalej przedstawia działalność prawodawczą państwa polskiego na polu ochrony pracy. W rozdziale ostatnim informuje o stosunku państwa polskiego do międzynarodowej organizacyi pracy i międzynarodowego prawodawstwa robotniczego. W załączniku zamieszczono pełny tekst prawa o ośmiogodzinnym dniu roboczym.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Konferencya Zarządów i Rad Nadzorczych konsumów, należących do „Proletaryatu", odbędzie się we środę, 26 maja o godz. 6-tej wieczór w lokalu Związku przy ul. Lwowskiej 2. Uprasza się o **punktualne** przybycie. Sprawy ważne. Zarząd.

Związek Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce — Sekcya Salinarzy. W dniach 30 i 31 maja odbędzie się w sali domu robotniczego w Bochni **Konferencya Salinarzy** z porządkiem obrad: 1) Cele i zadania Związku R. P. G. 2) Położenie ekonomiczne robotników salinarnych: a) płace, b) dodatki do płac, c) aprowizacya, d) mieszkania. Z każdej żupy solnej prosimy o wysłanie delegata a z większych zakładów po jednym za każdych 200 robotników.

Za sekcyę salinarzy Jędrzej Jagła, Klemens Tatara, Jan Woroń — Wieliczka, Jan Michalik Józef Stachowicz — Bochnia. Za związek R. P. G. Ludwik Lizak przew. M. Bobrowski sekr. okr.

Zarząd grupy murarzy wzywa wszystkich członków o przyniesienie nowych legitymatyi chlebowych w dniu 26 i 27 maja tj. we środę i czwartek wieczór do Związku dla ostemplowania poboru tytoniu. Zarząd.

Do wszystkich Zawodowych Grup i Związków klasowych w Małopolsce! Zawiadamia się towarzyszy, że wszystkie należności do Komisyi Związków Zawodowych za kwartał I 1920 r., obowiązane są Związki obrachowywać z Komisyą Zawodową w Krakowie; rachunki i pieniądze nadesłać należy do dnia 1 czerwca b. r.

Komisya Związków Zawodowych:

Z. Żuławski. J. Paszta. W. Topinek.

Baczność Tow. cieśle! We czwartek dnia 27 maja o godzinie 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział uprasza Zarząd.

Marki i legitymacye partyjne dla organizacyj politycznych krakowskich wydaje się w każdą niedzielę i święto od 10—1 godz. w południe, w sekretaryacie Rady Robotniczej. Z. Rendel skarbnik Rady Robot. P. P. S.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).